Nr. 125. Dnia 6 maja. Piątek. Dnia 24 kwietnia (6 maja) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Jana Apostoła.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 9 r.	Wtorek: Antonina B. W.
Sobota Eufrozyny P.	Zachód " " 7-ej " 23.	Zachód " 10 " 2 r.	Środa: Mamerta Biskupa.
Niedziela: *Stanisława Biskupa.*	Długość dnia godzin 14 " 2.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 1 (st. 5 c. 4).	Czwartek: Pankracego M.
Poniedz.: Grzegorza Bisk.	Przybyło " " 7 " 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Piątek Serwacego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościwita; jutro Ludomiły św.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro komitetu przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.)— Miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków rady opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Stowarzyszenia śpiewackiego „Lutnia". (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś drugie przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Hamlet"; jutro „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta);—Rozmaitości: dziś „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku"; jutro „Bawidełko";—Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 6518 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż rada państwa zatwierdziła projekt p. ministra sprawiedliwości o wynagradzaniu dłużników z masy upadłości.

= Według informacji *Petersb. wied.*, niektóre komitety giełdowe czynią starania w departamencie taryfowym w sprawie ustanowienia ogólnej taryfy zbożowej w stosunku 1/40 kop. od puda-wiorsty na wszystkich kolejach, bez względu na odległość i kierunek transportu.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w komitecie ministrów złożona została niedawno notatka jednego z poważnych mężów stanu w kwestji ustanowienia cła wywozowego od zboża.

= Wszystkie pogłoski o zamierzonem wprowadzeniu różnych ulg w opłacie biletów pasażerskich na kolei wiedeńskiej przez zaprowadzenie t. zw. stałych biletów powrotnych na całej przestrzeni, okazały się płonnemi i z chwilą nastąpienia letniego rozkładu jazdy żadna nowość w powyższym względzie nie zostanie zastosowaną. Co do zamiany imiennych książeczek abonamentowych w kierunku Warszawa—Skierniewice na stałe bilety z numerami ilości przejazdów, bez potrzeby stemplowania w kasach, kwestja ta na jednem z najbliższych posiedzeń rady zarządzającej będzie rozstrzygniętą.

= Otrzymaliśmy wiadomość z nader poważnego źródła, że istnieje projekt przydzielenia wszelkich spraw budowlano-technicznych, dotyczących miasta Warszawy, do magistratu. Jak wiadomo, sprawy, jak również całkowity dozór budowlany, dotychczas są w zawiadywaniu rządu gubernjalnego, w którym znajduje się specjalny wydział techniczno-budowlany. Z chwilą, gdy się wspomniany projekt urzeczywistni, biuro wydziału technicznego magistratu warszawskiego musiałoby zostać znacznie rozszerzone.

= Egzaminy w szkołach miejskich męzkich i żeńskich, oraz ewangelicko-augsburskich, ewangelicko-reformowanych i izraelskich rozpoczną się z dniem 7-ym czerwca i skończą w dniu 18-ym czerwca w porządku następującym: W 2-klasowych męzkich: 1-ej przy ul. Zielnej nr. 20 — 7-go czerwca; 2-ej przy ul. Hożej nr. 9-ty — 8-go czerwca; 3-ej przy ul. Piwnej nr. 11-ty—9-go czerwca; 4-ej przy ul. Brzeskiej nr. 2-gi—10-go czerwca; 5-ej przy ul. Chmielnej nr. 12—11-go czerwca; 6-ej przy ul. Twardej nr. 57-my—13 czerwca; 7-ej przy ul. Ciepłej nr. 26-ty—9-go czerwca. W 2-klasowych żeńskich: 1-ej przy ul. Solec nr. 83-ci—14-go czerwca; 2-ej przy ul. Freta nr. 31 15-go czerwca; 3-ej przy ul. Próżnej nr. 7-my—17-go czerwca; 4-ej przy ul. Targowej (Praga) nr. 155-ty—18-go czerwca.

= Egzaminy w warszawskiem progimnazjum żeńskiem przy ul. Starej nr. 6 rozpoczną się 13-go maja. Miejsca są wolne we wszystkich klasach. Prośby o przyjęcie składać można codziennie od 5—6-ej wieczorem.

= Kasa pożyczkowo-wkładowa urzędników tutejszego zarządu miejskiego ogłosiła drukiem sprawozdanie z obrotu funduszów i swej działalności za r. z. Podług sprawozdania kasa liczy obecnie członków 188-iu, kapitał kasy po 1-szy stycznia r. b. wynosi rs. 15,450, zysk za rok sprawozdawczy wynosi rs. 1,108 kop. 26. Wkrótce odbędzie się ogólne zebranie członków kasy, celem wysłuchania sprawozdania za rok ubiegły i dopełnienia wyborów na dwóch członków zarządu kasy, kasjera, kandydata na kasjera i członków komisji rewizyjnej, w miejsce wychodzących po ukończeniu kadencji.

= Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad matkami odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu dzisiejszym o godz. 1-ej po południu pod przewodnictwem księżnej Mieczysławowej Woronieckiej.

= Dziś, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża, nastąpi odsłonienie pomnika ś. p. ks Adama Jakubowskiego, a następnie odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy. Inicjatorowie uczczenia pamięci zasłużonego męża na nabożeństwo niniejszem zapraszają.

= Z teatru.

* Tragik włoski, **Andrea Maggi, ukaże** się dzisiaj w „Hamlecie".

* Na dzisiejsze przedstawienie w teatrze Rozmai-

---

42)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Sędzina go odgadła. Zbyła z początku żartami. Potem, z trafnością, której po niej trudno się było spodziewać, pod wielkim sekretem, zakląwszy go, zwierzyła mu, że i Bodiakowski znudził się życiem kawalerskiem i z desperacji chciał się nawet Albinie oświadczyć... a owa biedna córka budnika panu dziedzicowi — odmówiła!

Była to wskazówka dla pułkownika, argument *ad hominem*, który go mocno strwożył. Wprawdzie między nim a Bodiakowskim nie mogło być porównania — tak myślał — ale... należało być ostrożnym.

Czarlińska dużo z tego powodu mówiła mu o Albinie, słuchał bacznie. Myśli mu to z głowy nie wybiło. Postanowił ostrożnie sam wybadać tę dziwaczną, jak ją zwał, dziewczynę.

Nadeszła wiosna. Pułkownik zaprosił do siebie na podwieczorek Czarlińską z córką i Albiną i dwie panie z sąsiedztwa. Przy podwieczorku znalazł sposobność do rozmowy.

Treści jej powtarzać nie będziemy, lecz zdaje się, że pułkownikowi dała ona do myślenia. Wysocka bowiem oświadczyła wyraźnie, iż za mąż by nie wyszła, nawet w najświetniejszych warunkach, bo do stanu tego powołania nie czuła.

Wyczekawszy trochę, Puchała naostatek zwierzył się sędzinie i polecił jej — nie odkrywając zupełnie tajemnicy — wyrozumieć Wysocką.

Czarlińska, oszczędzając jego miłość własną, jak mogła, musiała mu przynieść odpowiedź odmowną, osłodzoną i ocukrowaną w ten sposób, że — pułkownik był jedynym w świecie człowiekiem, za któregoby wyjśćby się czuła dumną i szczęśliwą, ale raz uczyniła postanowienie pozostać swobodną itd.

Po rekuzie otrzymanej Bodiakowski zniknął i dąsał się, Puchała nie wziął jej za złe. Pocałował kilka razy w rękę panią sędzinę, prosił ją o sekret i stosunki pozostały na tej stopie, na jakiej dotąd były.

Pułkownik nie przestał zajeżdżać do Sosenek i z wielką przyjemnością godzinami siadywał na rozmowie z Wysocką. Przywiązał się do niej poczciwie, któż wie? pochlebiał sobie może, iż zwolna ją pozyska. Albina w istocie była mu wdzięczną i obchodziła się z nim, jakby z — ojcem.

Szacunek ten i przyjaźń starczyły staremu.

Tymczasem biedna dziewczyna cała była w myślach i rozważaniu, jak jej postąpić należało... z Bożakiem i... Kamilką...

Przez kilka tygodni nie dała znaku życia. Wahała się.

Napisała potem do p. Onufrego, iż się jej zdaje, że, na próbę przynajmniej, powinien był swoją wychowankę oddać na pensję, na którejby się nieco otarła. Po roku już można było osądzić i rokować coś o jej przyszłem rozwinięciu.

Po odebraniu tego listu, Bożak natychmiast sam przybiegł do Sosenek podziękować.

Że smutkiem przekonać się tu mogła biedna Albina, jak nadzwyczajnie był tą swoją Kamilką zajęty, rozkochany. Miłości tej dla dziecka nierozwiniętego, umysłowo jeszcze stojącego tak nizko—Wysocka nie pojmowała.

— Panie Onufry — odezwała się z boleścią i wymówką, którą naprożno starała się pokryć żartobliwym tonem — pan jesteś zakochany w tem dziecku?

Bożak się zarumienił.

— Ja nie wiem—rzekł—może.

— Pan!—odparła Albina—pan! którego Kamilka ani zrozumieć, ani ocenić nie potrafi. Wytłumacz mi, proszę, jak to może być? Możnaż się kochać w ten sposób, w ładnym obrazku?

Bożak oczy spuszczał.

— Taką miłość dawniej zapewne musiano nazywać czarami—rzekł.—Jest w niej czarodziejstwo natury, która tryumfuje nad cywilizacją, nad duchem, ciągnąc urokiem czysto zmysłowym, upokarzającym, a tak okrutnie silnym, jak śmierć!

Powiedział to smutnie i ciągnął dalej:

— Sądzisz pani, że ja sam sobie gorzkich nie czynię wymówek? Że mnie to nie upokarza? Są chwile, w których ja to niewinne dziecko nienawidzę, jak kata.

— Mówmy więc o tem z całą otwartością starych przyjaciół—rzekła Albina z politowaniem.—Jest to nad wszelki wyraz smutne. Przypuść, że Kamilka, wychowując się, rozwijając, zmieni; że, zamiast zyskać, straci na wykształceniu; że ona przyszłości pana zagrażać będzie. Ofiary z niej dla siebie, wiem to, uczynić nie zechcesz; masz-że być sam ofiarą namiętności?

— Widzisz pani—odparł Bożak—że walczę i staram się, nie mogąc całkiem przezwyciężyć, a przynajmniej poskromić szału i wziąć go w kluby. Nie przestałem być uczciwym człowiekiem.

— Cóż dalej?—mówiła Albina—jeżeli po roku Kamilka okaże się choćby znośną.

Bez zastanowienia najmniejszego pan Onufry zawołał:

— Ożenię się!

Nastąpiło milczenie.

— Oddaj ją pan na pensję — zakończyła przykrą dla siebie rozmowę Wysocka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tości złożą się: sztuka Maupasanta „Musotte" i krotochwila „Klucz od zatrzasku".

* „Miss Helyet", ciesząca się coraz większem powodzeniem, graną będzie dzisiaj po raz siódmy w teatrze Nowym.

* P. Wołoszko śpiewać będzie w przyszły czwartek partję Turiddu w „Rycerskości wieśniaczej".

* Na nadchodzącą środę repertuar zapowiada premjerę oryginalnej sztuki p. Alfreda Konara „Bankruci", która dana będzie na otwarcie gruntownie odrestaurowanego teatru Letniego.

Następnie nowość ta, grana będzie w czwartek, sobotę i niedzielę.

* W przyszłym tygodniu grane będą dwie komedje Kazimierza Zalewskiego—cieszące się stałem powodzeniem: „Małżeństwo Apfel" na scenie teatru Rozmaitości w poniedziałek i „Oj mężczyzni, mężczyzni" w piątek w teatrze Letnim.

= O zmianę ustawy.

O ile nam wiadomo, Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów muzyki stara się obecnie o pewne modyfikacje w dotychczasowej swej ustawie, przez wzgląd na interesy samej instytucji podyktowane.

Chodzi tu mianowicie o rygor, zastosowany do członków, zalegających w opłacie składek, mianowicie o wprowadzenie zastrzeżenia, stanowiącego, iż członkowie niewnoszący opłaty przez sześć miesięcy, tracą prawa emerytalne do tego okresu, który też zupełnie wykreślonym z ich listy zostaje.

W praktycznem zastosowaniu wynika ztąd, iż członek, który w ciągu 20 lat opuści dwa, trzy lub więcej półrocza, stosownie do tego na prawa emerytalne o tyle dłużej czekać będzie, aż czas utracony całkowicie wypełni.

Przeciwko obostrzeniu takiemu możnaby zapewne to i owo zarzucić.

Wobec jednak prerogatyw szerokich, jakie Tow. swym członkom zapewnia, rygor powyższy uznać należy do pewnego stopnia za uzasadniony.

= Do Wilanowa.

Wczoraj o godz. 4½ po południu grono zaproszonych osób udało się do Wilanowa dla uczestniczenia w otwarciu świeżo ukończonej kolei konnej.

Pod Wilanowem przy figurze św. Jana wszystkie wagony, odpowiednio ozdobione, zatrzymały się, zaproszeni otoczyli przygotowany plac i ks. Z. Chełmicki dopełnił poświęcenia toru.

Skonstatowano wzorowe wykończenie linji, wygodę, jaką zapewnia komunikacja w wagonach nowego typu i doniosłe znaczenie dla miasta i okolicy otwarcia tej nowej arterji ruchu.

Inżenier Huss i p. W. Magnus byli przedmiotem ogólnych podziękowań za podjętą inicjatywę i pracowite doprowadzenie dobrej myśli.

= Nowe światło.

Od kilku dni w gmachu naszego magistratu odbywają się próby z nowym systemem oświetlenia gazowego.

Jest to system Auera z Wiednia.

Daje on światło bardzo silne, znacznie mniej od dotychczasowego kosztujące i nie szerzące gorąca.

Na próbę mają być niem oświetlone sale publiczne ratusza i dziedziniec.

Jeżeli tu okaże się dobrem, zaprowadzone będzie na placu Teatralnym.

Inspekcja gazowa wyraża się o nowym systemie z uznaniem.

= Z powodu chłodu.

Publiczność podróżująca pociągami kolei nadwiślańskiej, uskarża się na przedwczesne zaprzestanie ogrzewania wagonów.

Szczególniej w porze nocnej, przejazdy w chłodnych wagonach grożą zaziębieniem.

= Poszukiwanie spadkobiercy.

Jest taki szczęśliwiec, mogący otrzymać przeszło pół miljona franków, którego jednak pomimo usilnych poszukiwań, trwających już pół roku, dotychczas nie odnaleziono.

Nazywa się Leon Porbocki, urodzony w Warszawie d. 17-go kwietnia 1867-go r., z ojca Franciszka, nauczyciela prywatnego, i matki Józefy-Emilji Chaumont, pochodzącej z Orleanu we Francji.

Jedyny rodzony brat matki Leona Porbockiego, Ludwik Chaumont, pozostawił posiadłość wiejską i kapitały, a zmarł w stanie bezżennym.

Adwokat paryzki, Letrac (Avenue de l'Opera nr. 48), przyrzeka 2,000 franków nagrody temu, ktoby mu wskazał dokładny adres Leona Porbockiego, jako jedynego po śmierci swej matki spadkobiercy wujaszka.

Wspomniany Porbocki w 1887-ym r. pracował czas krótki w kancelarjach: mecenasa Andrzeja Brzezińskiego i b. rejenta Samkowskiego.

Wyjechawszy za paszportem gdzieś na prowincję, nie dał od tej pory żadnego znaku życia o sobie.

= Sędziwa cyganka.

W tych dniach przy szosie radzymińskiej na terytorjum gminy Brudno zatrzymała się koczująca banda cyganów, dążących od granicy austrjackiej ku Łomży.

W obozie zmarła sędziwa cyganka, uważana za królowę, licząca 104 lat wieku.

Powyższy wiek cyganki, noszącej nazwisko, Kuty Szeardy, wymieniony jest na paszporcie węgierskim.

= Kradzież.

Wczoraj około godz. 4-ej nad ranem dwóch ajentów cyrkułu wolskiego, Mikołaj Polakow i Wojciech Szumczuk, obchodząc rewir, zauważyli przy ul. Krochmalnej trzech ludzi, idących około wozu z jakimś ciężarem.

Gdy ajenci zbliżali się do wozu, jeden z nieznajomych zbiegł, dwóch innych Mateusza Siekierskiego i Moszka Kwaśniewskiego przytrzymano i odprowadzono wraz z wozem do cyrkułu.

Tu przy rewizji na wozie znaleziono 23 sztuki ciężarów dwupudowych.

Ciężary te skradzione zostały w nocy z d. 3-go na 4-ty b. m. ze stacji Włochy kolei wiedeńskiej przedsiębiorcy budowy dróg szosowych wojennych, Salomonowi Michelsonowi, zamieszkałemu przy ulicy Twardej pod № 24-ym, który poznał swoją własność.

Złodziei odesłano do aresztu policyjnego.

= Przy pracy.

Zajęty reparacją łodzi przy prawym brzegu Wisły Ludwik Królikowski uległ nader smutnemu wypadkowi.

W chwili, gdy Królikowski wyjmował jedną deskę z pod wydobytego na brzeg gabaru, pośliznął się, a jednocześnie gabar zwalił się na pół ciała robotnika.

Królikowski ma złamaną prawą rękę i nader ciężko uszkodzoną klatkę piersiową.

= Poparzenie.

Z porzuconego nieostrożnie papierosa, wszczął się ogień na wozie frachtowym, zmierzającym z Grójca do Warszawy.

Furman Jan Kotliński pośpiesznie gasił ogień, lecz odzież jego przesycona naftą, w jednej chwili stanęła w płomieniach.

Dwaj furmani razem jadących wozów, podążyli z pomocą i ogień został stłumiony.

Kotliński uległ tak ciężkim poparzeniom na całem ciele, iż życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym we wsi Dziekanów pod Warszawą, zmarł nagle nauczyciel wiejski Ignacy Czechowski, w wieku lat 66.

Śmierć zaskoczyła go siedzącego z gazetą w ręku, tak, iż przez dłuższy czas sądzono, iż śpi tylko.

+ Cena kartofli na ostatnich targach w Miechowie i Wolbromiu spadła nagle z rs. 3 za korzec na rs. 1 kop. 80.

+ Wizyty pasterskie.

JE. ks. biskup Bereśniewicz odbywać będzie wizyty pasterskie od d. 4-go b. m. do d. 2-go czerwca.

Rozpocznie je od Kurowic w gub. piotrkowskiej, a zakończy w Górce Pabjańskiej w tejże gubernji.

Pomiędzy innemi w d. 14-ym b. m. JE. ks. biskup przybędzie do Korczewa w pow. sieradzkim, d. 15-go do Charłupi Małej, d. 17-go do Wróblewa, d. 18-go do Błaszek, d. 20-go do Wojkowa, d. 22-go do Gruszczyc, d. 23-go do Wągczewa, d. 24-go do Tubądzina, d. 25-go do miasteczka Warty, d. 27-go do Kamionacza, d. 28-go do Rososzycy, d. 29-go do Szadku, d. 31-go do Górki Pabjańskiej.

+ Teatr i muzyka.

Operetka teatru łódzkiego dała w Piotrkowie dwa przedstawienia.

Grano „Wice-admirała" Millöckera i „Karnawał w Rzymie" Straussa.

Oba przedstawienia były bardzo staranne.

W d. 9-ym i 10-ym maja r. b., orkiestra włościańska pod dyrekcją Karola Namysłowskiego, daje w Piotrkowie dwa koncerty.

+ Parcelacja.

W okolicy Turka rozpoczęto z wiosną parcelować majątki: Zakrzew i Tomisławice.

Pierwszy z nich obejmuje około 40 włók, drugi 19.

Parcelacja majątku Lipicz, obejmującego włók 30, już ukończona.

+ Ospa.

Z powodu notatki naszej o ospie w pow. olkuskim, zamieszczonej w nrze 80-ym *Kurjera*, otrzymujemy od p. naczelnika powiatu olkuskiego urzędowe przedstawienie stanu rzeczy.

We wsi Czarna góra, odległej o pół wiorsty od Olkusza—którą korespondenci mylnie Czarną wsią nazwali—liczącej 13 domów i 153-ch mieszkańców, ospa ukazała się po raz pierwszy w sierpniu 1891-go r.; umarło na nią podówczas dziecko, liczące 6½ miesięcy.

Drugi wypadek śmierci przytrafił się w miesiącu wrześniu—zmarło wtedy dziecko siedmioletnie—trzecie zaś w grudniu, kiedy skończyło na ospę dziecko dwuletnie.

Odtąd choroba ustała.

Obecnie Czarna góra ma dzieci do 12-go roku życia: 22-ch chłopców i 25 dziewczynek.

W końcu swojej odezwy p. naczelnik zapewnia, iż w pow. olkuskim niema ani jednej miejscowości, w którejby wymarła na chorobę zakaźną choćby tylko część czwarta ogółu dzieci do 12-go roku życia.

+ Nieznajoma.

W szpitalu Poznańskich w Łodzi zmarła w tych dniach nagle kobieta lepszego stanu, której nazwiska, ani też miejsca stałego zamieszkania nikt nie wie, nieznajoma bowiem przyjęta została do szpitala, jako obłąkana i z tego względu żadnych objaśnień o sobie udzielić niemogła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Piętnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i blicharni „Zawiercie" odbędzie się d. 7-go maja, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Nowozielnej pod № 46-ym. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, budżet i wybory. Akcjonarjusze mogą uczestniczyć w zgromadzeniu osobiście, albo przez pełnomocników.

— D. 7-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 10-go i 11-go maja, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie 4-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Marja z Hauków

Kosińska,

żona rz. r. stanu, profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 2-go maja r. b., przeżywszy lat 43.

Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, córka, zięć i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę świętą za spokój jej duszy w dniu 5-ym maja, to jest we czwartek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża (w kaplicy Matki Boskiej), oraz na żałobne nabożeństwo dnia 6-go maja, to jest w piątek, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —738

† W dniu 7 maja r. b., to jest w sobotę, jako w wilję imienin

ś. p. Stanisława Borzęckiego,

urzędnika kolei warszawsko-wiedeńskiej, odbędzie się msza święta, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na którą matka z rodzeństwem zaprasza rodzinę i życzliwych. —1793

† W sobotę, to jest dnia 7-go maja, jako w wigilję imienin

ś. p. Stanisława Reimann,

odprawioną będzie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakows.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, na którą rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych i przyjaciół. —1792

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 7-go maja, jako w wigilję imienin, za spokój duszy

ś. p. STANISŁAWA CYBULSKIEGO,

odprawione zostanie w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych. —1784—

Z SĄDÓW.

Termin rozpraw sądowych w głośnej sprawie chorzenickiej, która przeniesioną została z sądu okręgowego piotrkowskiego do izby sądowej, wskutek apelacji podsądnego Wężyka i protestu towarzysza prokuratora, co do podsądnego Jabłońskiego, wyznaczony został na dzień 7 czerwca r. b.

Sprawa dzieciobójczyń.

Wilno d. 4-go maja.

Sędziom przysięgłym postawiono około 80-ciu pytań. Pierwsze brzmiało mniej więcej, jak następuje: „Czy winną jest Noskinowa, iż rozmyślnie i z premedytacją mordowała w widokach zysku niemowlęta, oddawane jej na wychowanie itd.?"

Sędziowie przysięgli odpowiedzieli: *tak, jest winną.*

Co się tyczy reszty podsądnych, pytanie powyższe zmieniono o tyle, iż podniesiono w niem kwestję współudziału w przestępstwach Noskinowej, ukrywania itp.

Przysięgli odpowiedzieli również twierdząco, z wyjątkiem pytania co do winy Chany Abramowiczowej, na które odpowiedzieli: *nie, nie jest winną.*

Z wyjątkiem Noskinowej, do pozostałych podsądnych sędziowie przysięgli uznali za właściwe zastosować okoliczności łagodzące.

Wobec powyższego werdyktu sędziów przysięgłych, sąd okręgowy skazał podsądne, uznane za winne przez sędziów przysięgłych, tudzież Jankla Woinorowicza, na pozbawienie wszystkich praw sta-

u i zesłanie do robót ciężkich z następującem stopniowaniem:

1) Fejgę Tyrckę *Noskinową* na lat 20.
2) Basię *Lindenblitową* na lat 15.
3) Kuńkę *Wojnorowieczową*, Chaję *Lamową* i Dworę *Awidonową* na lat 11.
4) Judesię *Kacenelenbogenównę* na lat 10.
5) Jankla *Wojnorowicza* na lat 6.

Chanę Abramowiczową od odpowiedzialności uwolniono.

Dodajemy, iż apelacji od wyroku, wydanego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, niema; może być jedynie kasacja. *A. Ł.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 4-go maja.

Cherchez la femme, stare dzieje. Oto właściwy, tajemny powód zakazu elektrycznego corso. Przemysłowcy ponoszą wielkie straty, gdyż poczynili kosztowne przygotowania; komitet akcyjny wystawy obraduje nad wyjednaniem odwołania zakazu. Całe dnie na wystawie pracuje, nawet ręcznie, hr. Lanckoroński z udziałem członków komitetu i tapicerów; okazy z różnych stron już nadeszły, drobne okazy do witryn mogą i później nadejść. Oddział ten będzie bardzo pięknie wyglądać.

Cesarz, według programu otwarcia, zatrzyma się przy tym oddziale, gdzie go cały komitet wykonawczy oczekiwać będzie. Niestety, wydawcy, autorowie dramatyczni, artyści, nie raczyli nadesłać ani dzieł, ani kompozycyj, ani portretów, ani fotografij w rolach itp. z wyjątkiem trzech, więc też o nich i o ich dziełach ani w katalogu wystawy, ani w sprawozdaniach dzienników nie będzie mowy, skoro niema właściwych okazów. Byłby to jedyny żywy pożytek z wystawy, propaganda dla grania ich utworów za granicą. Pożytek ten chybił z własnej winy interesowanych, z których każdy osobiście był o nadesłanie okazów wezwany. Niektórzy zbyli sprawę listem, żądającym, żeby komitet dzieła zakupił, to znaczy wydał kilka tysięcy na bibljotekę teatralną i muzyczną, podczas gdy pożyczenie dzieł przez wydawców i autorów nicby nie kosztowało. Komitet nie znalazł u interesowanych właśnie żadnego poparcia, wszystko, co zrobił, sam tylko zrobił.

Przybyła tedy do Wiednia rzekoma dama magnetyczna, miss Abbot. Produkcje jej są zadziwiające, cały klub atletów tej wątłej niewiasty zmódz nie może. Zawodowi uczeni zbadali całą jej cudowność: wszystko jest objawem fizjologicznym, grą muskułów i niesłychaną zręcznością. Umie ona nietylko siłę olbrzymią muskułów stosować, ale wydobywa ruchem muskułów turkoty, dźwięki, które niby w szklance słychać. Dama ta jest okazem niezmiernie pouczającym pod tym względem, do czego ćwiczenie, zręczność i cierpliwość doprowadzić mogą. W minionych wiekach byłaby albo spaloną, albo uznaną za istotę nieziemską.

W klinikach wiedeńskich zaczęto stosować z pomyślnym skutkiem tubercolicidinę dra Klebsa, która jest rafinowanym ekstraktem tuberkuliny dra Kocha.

Rząd wysłał do Bośnji dwóch hotelarzy, jako rzeczoznawców, żeby zbadali, gdzie zakładać gospody i schroniska dla turystów, ażeby zachęcić do zwiedzania tego kraju, który posiada pierwszorzędne piękności przyrody.

Towarzystwo karpackie węgierskie organizuje szereg zbiorowych wycieczek w Karpaty w ciągu całego lata i jesieni. Oto rzecz do naśladowania.

Na ostatniem przedstawieniu w Orfeum (na lato przenosi się do Prateru) zdarzyła się zabawna scena. Zaledwo słynna Di Dio (z rodu wiedenka) skończyła śpiewać i tańczyć i kurtyna zapadła, otoczyła ją komisja sądowa, która zabrała jej z szyi i uszów klejnoty na zapłacenie 5,800 złr., które winna... praczce i które tejże sąd przyznał. Szansonistka wywoływana dziękowała już z gołą szyją i pustemi uszami.

O pierwszy wieczór w teatrze wystawowym toczy się zacięty spór. Wiedeńskie teatry chciały grać każdy po jednym akcie, ale odmówiono im. Wielki kwas, dyshonor dla Wiednia—ostatecznie oddano wieczór teatrowi berlińskiemu. Ale co będzie, jeżeli od d. 5-go b. m. rozpocznie się streik dorożek i fiakrów? Jakoś hr. Taaffe i na to zapewne poradzi, gdyż byłaby to awantura gruba wobec otwarcia wystawy. Wszelakie komitety musiałyby piechotą w lakierkach wędrować pół mili. A nuż jeszcze deszcz lać będzie? *A.*

*

Berlin 3-go maja.

W obecności cesarza i dwóch starszych jego synów wczoraj wieczorem w cyrku Renza odbył się wielki koncert wojskowy, urządzony przez oficerów pozasłużbowych towarzystwa wojskowe na rzecz budowy pomnika cesarzowi Wilhelmowi I-mu na górze Kyffhäuser. Cyrk, bogato przystrojony, nabity był po brzegi publicznością, składającą się przeważnie z weteranów wojskowych. W maneżu parkietowym zajęły miejsca zarządy wspomnianych towarzystw, w lożach zaś zasiedli jeneralicja i oficerowie. Naprzeciw loży cesarskiej znajdowało się podjum dla orkiestry. Przy wejściu cesarza do loży, na cześć jego wzniósł okrzyk jenerał-lejtnant von Renthe-Fink. Cesarz był jakoby przybity i przyjął owację obojętnie.

Po dłuższych pertraktacjach z magistratem wielkie towarzystwo tramwajowe berlińskie oświadczyło się z gotowością w ciągu lata na linji tramwajowej, projektowanej od Lützowplatz przez aleję Hofjäger, aż do Hansaplatz na Moabicie, zastosowania do obrotu wozowego elektryczności za pomocą akumulatorów. Rzeczone towarzystwo nadto zamierza na próbę przeprowadzić linję podług systemu t. zw. peszteńskiego z konduktorami elektrycznemi podziemnemi od ulicy Reichenberskiej aż do ogrodu zoologicznego; w tym celu towarzystwo stara się o koncesję u magistratu.

Jutro w halli rzezalni centralnej bydła otwartą będzie 18-ta wystawa berlińska bydła opasowego. Liczba opasów wystawionych wynosi 697. Oddział owiec liczy tylko 42 numerów; w oddziale trzody chlewnej jest również 42 numerów, podczas gdy w r. z. było 240. Meddenburg tym razem zupełnie nie nadesłał okazów. Towarzystwo hodowli trzody chlewnej miśnickie jest reprezentowane wspaniałemi okazami. Słynni hodowcy bydła: Rechfeld-Golzor i Kretschmar-Vellin są również reprezentowani. Wystawa tegoroczna, w porównaniu do zeszłorocznej, prezentuje się ubogo.

Na rzecz kasy emerytalnej towarzystwa prasy berlińskiej odbyło się wczoraj w Schauspielhauzie przedstawienie z udziałem gościnnym Sonnenthala. Wystawiono Goethego „Clavigo". Po raz pierwszy wystąpił słynny artysta na scenie królewskiej. Postać Claviga dwoistą, słabą, żądną chwały, namiętną, oddał ze skończonem mistrzowstwem. Grzmiącemi oklaskami odwdzięczyła się mu publiczność, wywołując raz po raz przed kurtynę. Ze wzruszeniem dziękował Sonnenthal, dodając, że czuje się szczęśliwym, iż wolno występować mu w miejscu, gdzie genjalni artyści zdobyli sobie nieśmiertelną sławę. *K.*

*

Paryż 2-go maja.

Tegoroczny „salon", czyli wystawa malarska, rzeźbiarska i architektoniczna, według powszechnej opinji nie przedstawia się świetnie. Oznaką rozkładu i rozdwojenia między artystami francuzkimi jest już utworzenie się dwóch salonów: jednego, w „Palais de l'Industrie", na polach Elizejskich, drugiego—na polu Marsowem, w pawilonie miasta Paryża. Pierwszy dał przytułek sztuce „oficjalnej" i uroczyście został otworzony przez prezydenta rzeczypospolitej. Uroczystość ta, zwana „vernissage", zgromadziła onegdaj tysiące członków wielkiego świata paryzkiego.

Uwagę zwiedzających zwracają, wzbudzając wielkie nadzieje, przedewszystkiem dwa portrety: jeden Leona XIII, malowany przez Teobalda Chartran'a, na który poszło bardzo wiele czasu i pieniędzy; drugi, robiony przez Leona Bonnat'a, a przedstawiający Ernesta Renan'a. Niestety, jak jednemu, tak drugiemu zarzucają konwencjonalność, rutynę i banalność: papież, którego głowa, pełna inteligencji i energji i twarz rozjaśniona bystrym uśmiechem, tak znakomicie zostały odtworzone parę lat temu przez Gaillard'a, tym razem siedzi w fotelu, odziany w białą suknię na czerwonem tle, pozbawiony wszystkich cech oryginalności, salonowy i szablonowy. Renan'a ubrał Bonnat w czarny, elegancki surdut, posadził na żółtym fotelu, zrobił twardym, nieruchomym, a poczciwy wyraz twarzy, przypominający wioskowego proboszcza, doprowadził do śmieszności i filisterstwa przez zaniedbanie wielkich i wyrazistych oczów administratora kolegjum francuzkiego.

We wszystkich prawie utworach, nadesłanych na tegoroczną wystawę przez malarzy francuzkich, krytycy widzą tylko miernotę. Nie stanowią wyjątku ani plafony: „Olimp" Franciszka Flameng'a, „Noc i Miłość" Lecomte du Nouy'a, „Paryż zapraszający świat na swe uroczystości" Benjamina Constant'a, „Tańce francuzkie w ciągu wieków" Aimé Morot'a, dwa ostatnie przeznaczone na upiększenie ratusza; ani obrazy historyczne Luminais'a, Sallé'go, Vimont'a, Cormon'a, Lagarde'a, odznaczające się suchem zachowaniem odgrzebanych szczegółów i brakiem jakiegobądź polotu. Zaszczytnie wyróżniają jedynie dwa niewielkie płótna Fantin-Latour'a: „Preludjum Lohengrina" i „Helena", piękna kobieta, uśpiona wśród nocy księżycowej na łące i otoczona grupą, złożoną z pasterza, poety, żołnierza w hełmie, Fausta i Mefistofelesa; oryginalnie pomyślane przez Verdier'a „Echa", których stopniowe znikanie w przestrzeni uczynił malarz zrozumiałem dla oka przez odpowiednią perspektywę stopniowo znikających ciał kobiecych; wreszcie dział krajobrazów, między któremi na pierwszem miejscu stawiają Harpignies'a „Brzegi Sarty", Petitjean'a „Wioskę lotaryńską Florémont", Claude'a „Jesień", Aleksandra Roche'a „Rzekę Clyde", Stewart'a „Wenecję", wreszcie dzieła Hareux'a, Yon'a, Bouchor'a, Bouret'a.

Sarah Bernardt powróciła z Ameryki i stąpiła na ziemię francuzką w Hawrze. Utyła podobno na amerykańskim chlebie, i nic dziwnego, gdyż ze swej przejażdżki jest tak zadowolona, że zaraz w przyszłym roku wybiera się znowu za ocean, na wystawę w Chicago. Z amerykanów najwięcej chwali bostończyków za ich poczucie artystyczne, a ze sztuk, „robiących kasę", najwyżej stawia „Damę kameljową"; zaprzecza przytem kategorycznie pogłoskom o swem polowaniu na bawoły w Texas.

Akademja napisów i nauk wyzwolonych przyznała nagrodę Stanisława Juliena (1,500 fr.) profesorowi szkoły języków wschodnich, Leonowi de Romy, za przetłumaczenie na język francuzki starej geografji chińskiej Chan-Hai-King. *K.*

*

Rzym 1-go maja.

Ojciec św. przyjmował wczoraj księdza Benedykta Thomas, arcybiskupa z Rouen, z którym rozmawiał długo i poufnie o położeniu politycznem we Francji i nader ostro się wyrażał o ministrach rzeczypospolitej. Potem monsignor Stonor, będący dziś najwybitniejszym przedstawicielem katolików angielskich w Rzymie, przedstawiał Papieżowi wiele angielskich rodzin. Przedstawiono też trzech młodych cudzoziemców świeżo na wiarę katolicką nawróconych, a ksiądz Lury, wikarjusz arcybiskupstwa paryzkiego, ofiarował Ojcu św. przekład francuzki pism Jego, wydanych w Perugji, kiedy był tam jeszcze biskupem (biskupstwo perużańskie podniesione odtąd zostało przez Leona XIII-go do stopnia arcybiskupstwa).

Na Zielone święta Ojciec św. pośle młodej królowej Amelji portugalskiej złotą różę, którą odwiecznym obyczajem zwykł posyłać od czasu do czasu monarchiniom katolickim.

Onegdaj w sławnej sali Horacjuszów i Kurjacjuszów w pałacu Konserwatorów Rzymu, czyli senatorów na Kapitolu, królowa była obecna, wraz z syndykiem ks. Caetanim, prefektem Calendą, wicesekretarzem stanu w ministerjum oświecenia Pullé itd., przy rozdawaniu nagród uczennicom wyższej szkoły żeńskiej. Miała prześliczny strój *héliotrope*, i była w towarzystwie księżny Strongoli, neapolitanki, damy nadwornej, i margrabiego Nicoliniego, florentczyka, podkomorzego swego. Hrabianka De Gubernatis, dyrektorka zakładu, miała piękną mowę, po której królowa doręczyła sama najwyższe nagrody dwom panienkom najbardziej się odznaczającym między kilkudziesięciu nagrodzonemi. Były to: panna Aliksa Szancerówna ze Lwowa i panna Józefa Angelucci, rzymianka. Panna S. nie mogła otrzymać złotego medalu dlatego, iż podług ustaw zakładu daje się go tylko uczennicom, które cały kurs czteroletni odbyły, a panna Szancerówna wstąpiła do szkoły wyższej dopiero przed dwoma laty. Złoty medal tedy królowa dała pannie Angelucci, a młoda lwowianka otrzymała z rąk Małgorzaty Sabaudzkiej złoty także medaljon z jej cyfrą brylantami wysadzaną. Wczoraj zaś rano królowa była obecną przy rozdawaniu nagród w zakładzie głuchoniemych.

Dzień dzisiejszy, pomimo ponurych zapowieści rozruchów, bezrobocia, hałasów, bomb itd., jaknajspokojniej mija, dzięki osobliwej czynności kwestury, pikietom rozstawionym przed wszystkiemi bankami i gmachami publicznemi, patrolom krążącym po mieście itd., a w części także i ulewie z grzmotami, trwającej od rana. Telegramy, otrzymane do dzisiejszego wieczoru z rozlicznych miast włoskich, donoszą, że na całym półwyspie zupełny spokój i porządek panuje.

Ernest Rossi był wczoraj przedmiotem prawdziwej owacji w „*Mercante di Venezia*". Było to ostatnie jego przedstawienie tego roku w Rzymie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 5-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziesięć sióstr towarzystwa „Ukój mój smutek" wysłano do okręgu wiliuńskiego, kraju jakuckiego, celem przyjścia z pomocą trędowatym.

Kazań 5-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś zmarł na zapalenie płuc, arcybiskup kazański i świażski, Paweł.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 5-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*).— Opozycja węgierska przyrzekła załatwić ustawy walutowe przed jubileuszem koronacji, który obchodzony będzie w d. 10-ym czerwca.

WIZYTY.

Wiedeń 5-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rejent bawarski, książę Luitpold, przybędzie tutaj w maju na dwa tygodnie.

Karlsbad 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapowiedzieli tu swój przyjazd: eks-cesarzowa Eugenja, hrabia Hartenau i książę Ferdynand.

Berlin 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj rano przybył do Poczdamu wielki książę heski, celem odwiedzenia cesarza Wilhelma, który też powitał go na dworcu kolejowym. (*Aj. półn.*)

TORNADO.

Nowy Jork 5-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— W stanie Missouri gwałtowny tornado wybił całe trzody i wiele ludzi.

Berlin 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Frankfurter Ztng.* donosi, że aresztowano tam dwanaście dziewcząt obwinionych o spędzenie płodu.

Paryż 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Radzca zdrowia, dr. Bolesław Wicherkiewicz z Poznania, przybyły na kongres okulistów, mianowany został prezydentem kongresu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go maja. (*elTgram prwatnyera Warsz.*) — *Kujrye* Pomyślne wiadomości z Petersburga, i cofnięcie zakazu wywozu owsa z russkich portów nadbaltyckich i kukurydzy w ogólności usposobiły bardzo mocno dzisiejsze zebranie, gdy jednak w ciągu posiedzenia wystąpiono z realizacjami, tendencja giełdy osłabła cokolwiek. Zasadnicza tendencja mocna, Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 216.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.75 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 53 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe pozostały bez zmiany (170.50), a długoterminowe niżej o 10 fen. (169.80). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie o rs. 1, podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj. 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne, mniej natomiast 4½% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% prawie. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1½%. Żyto miało dziś dobry pokup, i osiągało ceny wyższe o 3 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 3 m. w dostawowym.

Berlin 5-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	215.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.40	Akcje kredytowe	171.75
Wek. na Petersb. krót.	215.10	Wek. na Londyn kr.	20.42
Wek. na Petersb. dług.	214.30	" " dł.	20.36
Bil ban. russk. na dost.	215.50	Żyto w tow.gotow.	188.75
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	182.—
Listy zast. serji I-ej	67.80		

Kursy z dnia 4-go maja: 214.85, 214.85, 214.60, 214.20, 215.—, 67.50, 67.60, 171.70, 185.25, 179.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym maja. — Dowóz zboża wynosił 35 wagonów, z których 8 wagonów było żyta, 24 owsa, 2 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabsze, za wyborowe płacono 114—118 kop., za średnie 110—113 kop., za ordynaryjne 107 do 109 kop. Owies spokojnie, za wyborowy płacono 90—96 kop., średni 84—88 kop., ordynaryjny 75—82 kop. Gryka bez zmiany, po 106 do 112 kop. Jęczmień po 77 do 96 kop. Kukurydza w zaniedbaniu, żądają po 64—66 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 128 do 140 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Ospała tendencja warszawskiego rynku cukrowego nie zdołała się ożywić w tygodniu ubiegłym, a ceny uległy znów małej obniżce, większych obrotów wogóle nie było od pewnego czasu, gdyż odbiorcy znaczniejsi usunęli się zupełnie od kupna, a mniejsi kupcy posiadają jeszcze, jakie takie zapasy, zakupione poprzednio, które starają się wyprzedać, gdyż obawiają się obniżki cen, z powodu zastoju w interesach. W tych warunkach, niektóre cukrownie uznały za stosowne ustanowić cenę rafinady na rs. 3.15, po której najchętniej braną była rafinada cienko krystaliczna z fabryki Walentynów na potrzeby miejscowe. Inne marki miały ruch bardzo ograniczony, a notowane przez nas ceny zeszłotygodniowe, są tylko nominalne. Żądano za Hermanów rs. 3.27½, za Czersk, Michałów, Leonów rs. 3.25, Konstancja rs. 3.22½. i t. d. Płacono za Walentynów, Guzów i t. p. rs. 3.15. Kostki: rs. 3.40 płacono, przy żądaniu za Czersk i Michałów rs. 3.45. Mączki sprzedano 10 wagonów z fabryki Ostrowy i Walentynów po rs. 2.75; w sprzedaży na pojedyncze worki płacono rs. 2.80 za kamień 24-funtowy.

Koniczyna biała bez ruchu, koniczyny czerwonej zapasy są jeszcze dość znaczne, lecz z powodu nieukończonych jeszcze zasiewów, posiadacze towaru mają nadzieję znaleźć nań odbiorców; w tygodniu ubiegłym sprzedano tylko niewielkie ilości koniczyny czerwonej, po cenach zniżonych, a mianowicie do rs. 44 za gatunki średnie i do rs. 50 za lepsze, za korzec. Tymotka do rs. 12.50 za korzec wyka do rs. 4.75 za korzec. Łubin niebieski do rs. 1.65 za korzec, a żółty do rs. 2 za korzec.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. W tygodniu poświątecznym, który w r. b. przypadł jednocześnie z ruszaniem rzek, w handlu zbożowym cesarstwa zapanowała cisza zupełna. Zapotrzebowania brak, a wobec tego kupcy zbożowi, wyczekujący przez całą zimę ustalenia cen, śpieszą się ze sprzedażą posiadanych zapasów, jakkolwiek o nabywców robi się coraz trudniej. Oziminy w granicach kraju południowo-zachodniego, dzięki obfitym deszczom, przedstawiają się pomyślnie. W środkowym i wschodnim okręgu wiosna nastąpiła dość późno, ale zimna nie uszkodziły zasiewów, które przedstawiają się obiecująco. W guberniach północnych, czarnoziemnych niema ani popytu, ani podaży; dowozy wobec wiosennych błot, stają się niemożliwe; tendencja cen zniżkowa. Na rynkach średnio i dolno wołżskich spokojnie; po otwarciu żeglugi ceny spadły jeszcze bardziej. Wysyłka transportów zbożowych Donem jeszcze się nie rozpoczęła. W ostatnich dniach maja spodziewaną jest dostawa około 6 miljonów pudów zboża z Donu na Wołgę, ogólna zaś ilość zboża, głównie pszenicy i żyta, przygotowanego do spławu Donem, wynosi do 10 miljonów pudów zboże to zostało już zakupionem przez ziemstwa, a o jakimkolwiek handlu tym ziarnem mowy nie ma. Do portów przywołżskich, po otwarciu żeglugi dostarczono bardzo mało zboża, gdyż w 11-tu portach ogólna ilość wynosi zaledwie 2,084,000 pud., wobec 16,975,000 pud., w r. 1891 i 19,372,000 pud., w r. 1890 nie wschodnich przemysłowych i północnych guberniach, dowozy targowe są dość znaczne; najbardziej dowożonem jest żyto, którego ceny zaczynają się utrwalać. W guberniach zachodnich dowozy nieznaczne, lecz ceny spadają w dalszym ciągu. W południowo-zachodnich i zachodnich guberniach usposobienie spokojne, obroty nieznaczne wyłącznie na potrzeby miejscowe, ceny spadają ustawicznie. Na Kaukazie stan rzeczy bez zmiany. W portach zastój z powodu braku popytu z gubernji wewnętrznych.

Gdańsk 4-go maja. — Pszenica w spokojnem usposobieniu, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na maj 170 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 159 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 159 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 160 mar. Groch krajowy warzelny 185 m. za tonnę targowano. Koński bon krajowy 140 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni silnie obsadzony 130 mar. za tonn targowano. Siemię lniane russkie średnie 170 mar. za tonnę płacono. Rzępnica russka tranzyto 100 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 145 mar., silnie obsadzona 100 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 214 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. W. Z.* — Moneta, której odbitkę otrzymaliśmy, nie posiada szczególnej wartości numizmatycznej. Jest to pospolita dwuzłotówka pruska z czasów panowania Fryderyka Wilhelma, dość często u nas napotykana.

— *Prenumeratorowi od lat 6-iu.* — Szkło taflowe w najrozmaitszych gatunkach wyrabia fabryka sosnowicka. Szczegóły co do cen i gatunków może sz. pan powziąć u zarządzającego wystawą stałą prób i wzorów w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm., 66.

— *Młodemu prenumeratorowi.*—Na pierwszy kurs przyjmują się kandydaci, posiadający patenty z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej.

— *Panu J. G.* — Egzaminy wstępne do szkoły realnej odbywać się będą dopiero po wakacjach, t. j. w połowie sierpnia.

— *Panu Adamowi Zar.*— W r. 1886-ym wyszedł Najwyższy ukaz o przedłużeniu terminów służby we froncie i w zapasie. Zapasowi szeregowcy, według powyższego ukazu, pozostają w zapasie do lat 43-ch wieku. W r. b. zostaną wezwani na ćwiczenia ochotnicy z r. 1882-go.

— *Panu R. O. w Ko—inie.*—Praw do ulgi familijnej nie posiada pan żadnych. Jeżeli od chwili wyjścia z 4-ej klasy nie upłynęło trzech miesięcy, to może sz. pan wstąpić na służbę w charakterze ochotnika, w przeciwnym razie należy złożyć egzamin według programu, wskazanego w ustawie o powinności wojskowej.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)
z d. 5-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	740.5	63	Cisza	13.2	=	10.5
D. 5-go g. 7 r.	748.7	64	Z	10.6	=	8.4
" g. 1 pp.	740.3	50	ZPd	11.1	=	8.8

W ciągu d. 4-go b. m.) Temperatura najniższa C. 6.7=R. 5.3
" najwyższa C. 18.7=R. 1.49
Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towarowo-osobowy z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy	10 20 r.	7 20 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Апрѣля (5 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).